

# Jarmark bożonarodzeniowy, atrakcja dla terrorystów

7 grudnia 2023

Zamachy na jarmarki bożonarodzeniowe przyciągają islamistycznych zbrodniarzy. Co powoduje, że stają się one dla nich atrakcyjnym celem?

Unia Europejska ostrzega, że istnieje bardzo duże zagrożenie atakiem terrorystycznym na jarmarki świąteczne. Komisarz ds. wewnętrznych Ylva Johansson nie wspomniała o żadnej szczególnej informacji, która miałaby być podstawą do takiego ostrzeżenia, ale odniosła się do ogólnej polaryzacji społecznej wywołanej wojną Hamasu z Izraelem. Nie jest tak jednak, że te ostrzeżenia zupełnie nie mają podstaw w rzeczywistych działaniach terrorystów.

Tydzień temu niemiecka policja zatrzymała nastolatków w wieku 15 i 16 lat, którzy planowali islamistyczny atak terrorystyczny na jarmark bożonarodzeniowy lub synagogę w Leverkusen. Młodszy był obywatelem Niemiec pochodzącym z Afganistanu, o starszym napisano, że jest obywatelem Rosji. Obaj byli powiązani przez kontakty internetowe z Państwem Islamskim Prowincji Chorasán ISKP – odłamem aktywnym obecnie w Afganistanie. W niemieckim areszcie przebywa też 20-letni Irakijczyk zatrzymany pod zarzutem planów ataku nożowniczego na jarmark świąteczny w Hanowerze.

Ataki na jarmarki w Europie zdarzały się wcześniej, wystarczy wspomnieć traumatyczny dla Niemiec atak ciężarówką na jarmark w Berlinie w 2016 roku. Ciężarówka użyta do przeprowadzenia zamachu została zabrana zamordowanemu wcześniej polskiemu kierowcy Łukaszowi Urbanowi. W 2018 francusko-algierski zamachowiec strzelał do odwiedzających jarmark w Strasbourgu, gdzie obok toczyły się obrady Parlamentu Europejskiego. Zginęło 5 osób. Ataki na bożonarodzeniowy targ w Strasbourgu

były planowane przez terrorystów już od 2000 roku, od kiedy Al-Kaida chciała zdetonować bombę na jarmarku przy katedrze. W 2019 służby austriackie udaremniły spisek prowadzący do ataku na wiedeński jarmark koło katedry Świętego Stefana. Niedoszłymi sprawcami okazali się Czeczeni związani z Państwem Islamskim.

Pytanie, dlaczego jarmarki bożonarodzeniowe stały się ulubionym celem islamskich terrorystów. Niemiecki dziennikarz Rainer Meyer, piszący dla „Die Welt” pod pseudonimem Don Alphonso wskazuje na kilka przyczyn. Po pierwsze, co jest dość oczywiste, to zatłoczone miejsca, odwiedzane przez turystów z całego świata, a zatem łatwo tutaj nie tylko o ofiary, ale też o nagłośnienie medialne wykraczające poza granice kraju. To jeden z głównych celów wszystkich działań terrorystycznych.

Jednak we wstępie do swojego felietonu Don Alphonso cytuje Nietzschego: „Kultura jest przede wszystkim jedność stylu artystycznego we wszystkich przejawach życiowych pewnego narodu”. To podstawa do stwierdzenia, że ataki przeprowadzane są na coś kulturowo bardzo istotnego dla narodu niemieckiego; w tym przypadku Wiedeń i Strasbourg są historycznie miastami pod wpływem kultury niemieckiej.

Jarmarki, które powstały w późnym Średniowieczu, są jasnym nawiązaniem do chrześcijańskiej tradycji Europy, nawiązują wprost do tego dziedzictwa, a także często umiejscawiane są w okolicach kościołów i katedr. Jednocześnie nawiązują do wspólnotowego, bardzo prosto pojmowanego chrześcijaństwa z całą jego ludową otoczką. No i wreszcie są afirmacją życia, radości, potęgowanej przez powszechnie dostępne smakołyki i lekki alkohol.

„A to okazuje się drastycznym i fundamentalnym kontrastem dla terrorysty (nawiązanie do ostatnich zatrzymań – przyp. autora), który znał swojego czeczeńskiego terrorystycznego przyjaciela przez internet, ale nie miał z nim takiej intymności, jaką ma duże grono znajomych, w którym dystans

szybko znika wraz z poziomem alkoholu w świetle elektrycznych świec. Jarmark bożonarodzeniowy to tęsknota za spokojnym i harmonijnym światem bez bezsensownych konfliktów, podczas gdy dżihadowi nie zależy na równowadze i tolerancji”, pisze Don Alphonso.

Niestety, siedem lat od zamachu w Berlinie nie zmieniło wiele, uważa autor. W Niemczech coraz popularniejsze są „Merkel-Lego”, betonowe bloki chroniące jarmarki bożonarodzeniowe przed wjazdem ciężarówki bądź busa, ale już nie przed bombą, strzelcem czy nożownikiem. „Niestety nie jest to permanentne rozwiązanie, jeżeli wyrazem życia Niemców jest przede wszystkim unikanie konfliktu. A wyrazem życia wrogów jest konflikt, który nie może być zaspokojony nawet opłatą trybutu i całkowitą rezygnacją z integracji”, podsumowuje Don Alphonso – już nie w wigilijnym, radosnym nastroju – zmianę, jaka dotknęła Niemcy.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: [Euroislam.pl](http://Euroislam.pl)